



Armia izraelska poniosła największe straty czołgów od ponad 40 lat

27 marca 2026 r., autor: [dr Peter F. Mayer](#), czas czytania: 4,5 minuty

Libański ruch oporu Hezbollah poinformował o wynikach kilku zasadzek przeprowadzonych przeciwko izraelskim siłom zbrojnym w południowym Libanie; według tych informacji 26 marca w ciągu 24 godzin zniszczono 21 izraelskich [czołgów bojowych typu Merkava](#).

Od początku wznowionej ofensywy Izraela na Liban zniszczono [łącznie 100 czołgów](#). Grupa zgłosiła dziesiątki skutecznych trafień w ciągu 48 godzin, nazywając to „masakrą Merkawy”. Ataki, z użyciem pocisków kierowanych i dronów, wymierzone były w wiele miejsc, w tym w Debel, Al-Kantara i Tajbeh. Analitycy podkreślają dysproporcję kosztów między tanimi pociskami a drogimi czołgami.

Dalsze konsekwencje walk obejmowały wystrzelenie tego dnia ponad 60 rakiet w cele w Galilei, uzupełnione atakami o znacznie większym zasięgu na cele izraelskie, przeprowadzonymi przez bliskiego partnera strategicznego Hezbollahu, Iran. Jednostki artyleryjskie Hezbollahu atakowały również izraelskie posterunki dowodzenia w rejonach Tajbe, Rab Talathin i Oudaiseh, jednocześnie ostrzeliwując izraelskie posiłki wysłane w celu ewakuacji rannych. Hezbollah

poinformował o kolejnych atakach: „na kwaterę główną izraelskiego Ministerstwa Wojny (Kyria) w centrum Tel Awiwu oraz koszary Delfin, należące do wojskowego wywiadu, na północ od Tel Awiwu, z użyciem serii specjalistycznych rakiet”.

Większość strat izraelskich czołgów nastąpiła podczas pojedynczego starcia pomiędzy miastami Tajbe i Kantara, po tym jak izraelskie jednostki rzekomo „wykonały manewr mający na celu przejęcie kontroli nad tym obszarem”.

W oficjalnym oświadczeniu Hezbollahu stwierdzono, że jego siły „obserwowały wroga i przygotowywały się do zwabienia go w dobrze zaplanowaną zasadzkę”, co doprowadziło do tego, że ich siłom zbrojnym „udało się udaremnić manewr wroga i zadać mu straty, w tym zniszczyć 10 czołgów Merkava i spychaczy D9”.

Sukcesy oddziałów Hezbollahu oznaczają największe straty poniesione przez izraelskie siły pancerne od ponad 40 lat – od wczesnych etapów wojny libańskiej, kiedy to czołgi Merkava i starsze czołgi dostarczone przez USA starły się z niedawno wprowadzonymi do służby czołgami T-72 i przeciwpancernymi pociskami kierowanymi armii syryjskiej.

Najnowsze niepowodzenia operacji izraelskich następują po doniesieniach, że Hezbollah [użył](#) swoich sił specjalnych Radwan do kontrofensywy przeciwko jednostkom izraelskim. Jednostki te nie były wcześniej wykorzystywane w walkach z siłami izraelskimi, ale obserwacje ich operacji antypowstańczych w Syrii doprowadziły analityków do wniosku, że są one znacznie bardziej skuteczne niż regularne jednostki Hezbollahu.

Obecność wojsk Radwana na froncie może być głównym powodem większych strat ponoszonych przez izraelskie czołgi od połowy marca.

Czołgi Merkava poniosły już wcześniej [szereg strat](#) podczas operacji armii izraelskiej przeciwko palestyńskim grupom paramilitarnym w Strefie Gazy od końca 2023 r., jednak znacznie mniejsza liczba sprzętu, gorsze fortyfikacje i niższe standardy szkolenia w rejonie operacji sprawiły, że straty te były znikome w porównaniu do strat w walkach z Hezbollahem.

Współpraca szyickiego Hezbollahu z libańskimi chrześcijanami

Reportaż [The Telegraph](#) z Ras Baalbek, katolickiego miasta chrześcijańskiego w północnej Dolinie Bekaa w Libanie, niedaleko granicy z Syrią, przedstawia inny obraz niż ten, o którym często mówi się na Zachodzie.

Miasto, w którym znajdują się dwa kościoły bizantyjskie, nawiązało współpracę z Hezbollahem, aby zachować swoje dziedzictwo kulturowe i zapewnić ochronę 6000 pobożnym katolikom.

Obie społeczności są tak blisko związane, że wspierana przez Iran grupa bojowników co roku kupuje dla wioski choinkę bożonarodzeniową.

„Związek między wsią a [Hezbollahem](#) jest silniejszy niż związek z papieżem” – powiedział dziennikowi The Telegraph 60-letni Rifiat Nasrallah, pracownik kamieniołomu i sołtys wsi, którego marmurowe sarkofagi zdobią wiejski cmentarz, podczas wizyty w trakcie wojny.

„Watykan nic dla nas nie zrobił, ale Hezbollah przelał krew, żeby nas chronić. Papież jedynie się modlił”.

Dwóch żołnierzy armii libańskiej, których przywódcy polityczni zobowiązali się do rozbrojenia Hezbollahu, siedzi w domu Nasrallaha, podczas gdy ten wyjaśnia lokalne realia polityczne. Na jednej ze ścian pokoju wisi krucyfiks obok portretu Hassana Nasrallaha (niespokrewnionego z nim), byłego sekretarza generalnego Hezbollahu.

Wsie chrześcijańskie, sunnickie i szyickie leżą blisko siebie.

Podczas gdy The Telegraph udaje się w tamtą stronę, izraelskie odrzutowce i drony polują na pozycje Hezbollahu w górach na zachodzie, po tym jak bojownicy wystrzelili wczoraj wieczorem jeden ze swoich pocisków ziemia-ziemia dalekiego zasięgu w kierunku „tego obiektu”.

Odwiedziłem Dolinę Bekaa w 2018 i 2021 roku, w tym miasto Zahla (czyt. Sachle) z jego dużymi kościołami, meczetami i wieloma nieformalnymi obozami dla uchodźców, a także fascynujące starożytne rzymskie miasto Baalbek. Dolina, granicząca bezpośrednio z Syrią, jest jednocześnie piękna, niebezpieczna i kosmopolityczna. W 2018 roku izraelskie myśliwce i helikoptery wielokrotnie przelatywały nad tym regionem na różnych wysokościach, naruszając wszelkie prawa międzynarodowe.

Nawiasem mówiąc, w Wiedniu znajduje się znakomita libańska restauracja, w której można zamówić znakomite wino z winnicy Xsara w Zahle.